

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 10 (1353)

czwartek, 12. I. 1956 r.

Cena 20 gr

Dziś obraduje I sesja Woj. Rady Narodowej

Dzisiaj o godzinie 10 (w sali WRN przy ul. Mickiewicza 3) rozpoczyna swe obrady I sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Projekt porządku obrad przewiduje sprawozdanie z pracy Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz zatwierdzenie planów pracy komisji WRN.

Obrady sesji są jawne i mogą w nich brać udział, a także zabierać głos w dyskusji, wszyscy zainteresowani obywatele.

113.360 nowych izb

otrzymali w ub. roku ludzie pracy

od przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli

WARSZAWA. — Przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli przekazały w 1955 r. użytkownikom 113.360 izb mieszkalnych, przekraczając plan o przeszło 2.100 izb. W ten sposób plan izbowy został wykonany w 101,9 proc. Liczby te nie obejmują mieszkań zbudowanych w ub. roku przez przedsiębiorstwa podległe innym resortom.

Obok izb mieszkalnych Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przekazały do u-

żytku: 60 szkół, 48 przedszkoli, 39 żłobków, 28 szpitali i ambulatoriów, 39 domów akademickich i burs, 11 sal teatralnych, kinowych i filharmonicznych (w tym 4 teatry) oraz wiele sklepów i warsztatów rzemieślniczych.

Poważnie wzrósł zakres robót drogowych, budowy sieci wodno-kanalizacyjnej i prac w zakresie zazielenienia osiedli.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Sudanu dziękuje za gratulacje

Jego Eksceleńca Pan Aleksander Zawadzki Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Rada Najwyższa Republiki Sudanu i cały naród sudański przyjął z wdzięcznością gratulacje Waszej Eksceleńcji. Uzyskanie suwerenności jest istotnie epokowym wydarzeniem w historii naszego kraju. Jesteśmy wszyscy świadomi trudności, czekających nas przed osiągnięciem stabilizacji i stałego postępu, lecz jesteśmy zdecydowani przewyciężyć je.

Proszę o przekazanie dzielnemu narodowi polskiemu szczerych życzeń mego narodu, kontynuowania wzajemnych, przyjaznych stosunków dla dobra obydwu narodów.

Abdel Fattah El Maghraby Przewodniczący Rady Najwyższej

Sprzed ruin starożytnej świątyni w Luxorze startują kolarze 13 państw do III Wyścigu Dookoła Egiptu

Przed startem — zwiędzanie „Doliny Królów” i... trening

KAIR. — W czwartek, 12 bm., o godz. 11 wystartują kolarze 13 państw do III Wyścigu Dookoła Egiptu. Start nastąpi sprzed ruin starożytnej świątyni w Luxorze.

Meta etapu w miejscowości Kena. Krótka, zaledwie 70 km licząca trasa, zapowiada zaciętą walkę i minimalne różnice na mecie.

Srode, 11 bm., ostatni dzień przed startem, spędzili kolarze wszystkich startujących zespołów na zwiędzaniu tzw. „Doliny Królów” znajdując się po drugiej stronie Nilu. Po zakończeniu wyścigu prawie wszystkie drużyny odbyły ostatni lekki trening.

Ostatnie WIADOMOŚCI

— na stronie 2

Jeśli zwalczymy drobne lecz uciążliwe przeszkody nie 3793 lecz 3800

150 tys. kobiet wiejskich zgłosiło się już do konkursu hodowlanego

WARSZAWA. — Do tegorocznego konkursu hodowlanego organizowanego przez zarządy główne ZSCH i Ligi Kobiet, zgłosiło się dotychczas w całym kraju ponad 150 tys. chłopek.

wyniesie wskaźnik naszej wydajności — mówią robotnicy BZPW im. Sierżana

— Tak ożywionej i wnikliwej narady nie było jeszcze w naszym zakładzie — mówili robotnicy Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana w Białymstoku, gdy wczoraj opuszczali świetlicę, po dyskusji nad projektami 5-letniego planu. I słusznie. Po referacie dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego tow. Jankowskiego oraz po referacie naczelnego dyrektora BZPW im. Sierżana w Białymstoku tow. Gajera, do dyskusji zgłosiło się natychmiast kilkunastu robotników.

Z pasją krytykowano różne niedociągnięcia. Prząkka Anna Kalimiuk wskazywała na straty, na jakie narażony jest zakład w związku z bra-

■ Ciąg dalszy na str. 2

PO całodzienną PRACĘ



KAZDEGO wieczoru przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Jacowianach (pow. sokólski), Lidia Dubrówko, przechodzi do księgowego spółdzielni, Franciszka Chwostka, by przekazać mu sprawozdanie z dziennej pracy. Zrobiliśmy zdjęcie w chwili, gdy księgowy Chwostek zapisywał dzienny omlot.

— Ile ludzi pracowało?
— Jedenastu.
— Która brigada?
— Druga. Młociłszy żyto.

— Ile worków ziarna omlóciłście?
— Osiemnaście.

Księgowy pytał jeszcze o pośląd, o słome.

I tak co dzień spotyka się przewodniczącą z księgowym, by skrzętnie wynotowywać zespołowe dobro.

Po wyborach we Francji

OBRAZ OPTYMISTYCZNY

— patrz strona 2

6651 KG ŻYWCA

w jednym dniu

sprzedali państwu chłopi z Nieckowa

We wtorek, 10 bm. do punktu skupu w Szczuczynie zjechało długim korowodem 56 furmanek. Byli to chłopi z gromady Nieckowo, którzy na wozach przybranych transparentami i z muzyką przywieźli 6.651 kg żywca na poczet obowiązkowych dostaw na rok 1956.

Wielu chłopów biorących udział w tej wspaniałej dostawie wykonało w całości swój plan styczniowy. Oto ob. Maria Bogdanowicz z Kędziorowa miała dostarczyć w styczniu 127 kg żywca. Plan ten wykonała przywoząc tucznika o wadze 128 kg. Niektórzy chłopi, jak Stanisław Michajło ze wsi Kędziorowo czy Franciszek Borkowski z Nieckowa realizując styczniowy plan zrealizowali równocześnie całkowite plan roczny.

Po wczorajszej zbiorowej dostawie gromada Nieckowo wykonała styczniowy plan dostaw żywca w 100 proc. i wysunęła się na pierwsze miejsce w powiecie grajewskim. (w-z)

Jedna gromada, a ludzie rozmaici

Chłopi z gromady Kalinówka Basie (pow. zambrowski) rozpoczęli sprzedaż żywca państwu w ramach obowiązkowych dostaw na rok bieżący. W dniu 5 bm. odstawili oni do punktu skupu 780 kg żywca.

Są jednakże w tej gromadzie i tacy rolnicy, którym trzeba przypomnieć, że nowy rok nie lubi starych długów, gdyż mają oni zaległości zarówno w żywcu, jak w zbożu i ziemniakach. Do takich rolników należą między innymi: Józef Łepkowski, Ludwik Dąbrowski oraz Ludwik Ciborowski.

Z. BŁASZCZAK
Kalinówka Basie

Współpraca między Polską i Czechosłowacją w zakresie transportu kolejowego, rzeczno i morskiego ułatwia naszym sąsiadom prowadzenie handlu zagranicznego.

NA ZDJĘCIU: Port w Gdyni. Czechosłowackie towary przygotowane do załadunku na statki.
CAP — fot. Ukielewski

Czechosłowaccy goście zwiedzili Kraków

KRAKÓW. — Przebywający w Krakowie członkowie delegacji Frontu Narodowego Czechosłowacji, zwiedzili 11 bm. zabytki miasta. Duże wrażenie wywarł na gościach Wawel i rzeźby Wita Stwosza.

W godzinach popołudniowych delegacja czechosłowacka opuściła Kraków.

Miłość ojcowska-natchnieniem do wielkiego wynalazku

Sztuczne serce

skonstruowano w Czechosłowacji

PRAGA. — W jednym ze szpitali praskich przeprowadza się obecnie próby sensacyjnego wynalazku 47-letniego mechanika Roberta Thumy. Mechanizm skonstruowany przez niego zastępuje na krótki okres czasu pracę mięśnia sercowego u pacjenta, któremu dokonuje się operacji serca.

Thuma zainteresował się tym zagadnieniem przed 3 laty ze względów jak najbardziej osobistych. Ma on 18-letniego syna, który urodził się z ciężką wadą serca i którego należałoby operować stosując tę metodę.

Dzielnemu ojcu wraz z inż. A. Kopriva oraz konstruktorem M. Kosikiem udało się skonstruować sztuczne serce, które już kilkakrotnie wypróbowano na psach.

Obecnie ostateczne próby mają na celu stwierdzenie czy mechanizm będzie można zastosować w przypadkach chorób serca u ludzi.

Pogrzeb Wiktora Grosza

Lud stolicy złożył ostatni hołd Zmarłemu

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb wybitnego publicysty i działacza społecznego, generała brygady WP i dyplomaty Polski Ludowej Wiktora Grosza.

W godzinach porannych do sali Ministerstwa Kultury i Sztuki — gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami W. Grosza — przybywali mieszkańcy stolicy, przedstawiciele organizacji społecznych, delegacje zakładów pracy, przedstawiciele kultury i nauki, żołnierze, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, młodzież, aby złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

Wokół spowitego kirem podwyższenia, na którym ustawiona jest trumna — poczy sztandarowe KC PZPR, KW PZPR, I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz szeregu organizacji społecznych. Przed trumną — oznaczenia, jakie posiadał Zmarły oraz setki wieńców i wiązanek kwiatów.

Wartę honorową przy trumnie W. Grosza pełnią członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Berman, E. Ochab, R. Zambrowski, Al. Zawadzki; sekretarze KC PZPR Wł. Matwin i J. Morawski; wiceprezisi Rady

Ministrów P. Jaroszewicz i S. Jędrzychowski; minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski; wiceminister Obrony Narodowej i szef

● Ciąg dalszy na str. 2

TELE WIZJA

W Białymstoku?

(patrz strona 2)

Dnia 10 stycznia br. ambasador NRD w Polsce — S. Heymann przekazał ministrowi Zdrowia — J. Sztachelskiemu samochód — ambulans dentystyczny Denta A 2, darządu NRD dla Polski.
NA ZDJĘCIU: ambulans dentystyczny — darządu NRD dla Polski.



CAP

Naród albański świętuje 10-lecie proklamowania Ludowej Republiki

Ambitne plany białostockich miłośników telewizji

W Białymstoku powstało ostatnio przy Klubie Wojewódzkim LPZ kółko amatorów telewizji, które skupia kilkuset miłośników tej najmłodszej muzyki, a wśród nich inż. Zdzisław Olszewski znanego w całym kraju konstruktora amatorskiego odbiornika telewizyjnego, na którym odbiera on m. in. programy telewizyjne z Moskwy, Londynu, Paryża, Kijowa oraz stacji holenderskich.

Niedawno członkowie tego kółka wystąpili z inicjatywą zorganizowania w Białymstoku doświadczalnej podstawy przekątnikowej, która umożliwiłaby odbiór programu z ośrodka telewizyjnego w Warszawie.

Inicjatywa ta znalazła szerokie poparcie miejscowych władz oraz społeczeństwa, czego dowodem było wysugnowanie przez Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Białymstoku kilkudziesięciu tys. złotych na przeprowadzenie wstępnych badań. Z pieniędzy tych rozpoczęto już budowę anteny oraz odbiornika, a następnie przystąpi się do prac przy budowie podstawy przekątnikowej.

Specjalnie ucieszyła nas ostatnia wiadomość o rozpoczęciu montażu telewizyjnej stacji nadawczej w PKiN w Warszawie — mówi inż. Olszewski. Z chwilą bowiem zwiększenia zasięgu stacji warszawskiej zwiększają się szanse lepszego odbioru tego programu w Białymstoku.

Oficerowie Wehrmachtu szkolą się w USA

BERLIN. — We wtorek wieczorem odleciała z Frankfurtu nad Menem do USA druga grupa oficerów Wehrmachtu bońskiego. Przejadą oni w Stanach Zjednoczonych przeszkolenie wojskowe. Przypuszcza się, że następane grupy oficerów armii zachodnio-niemieckiej udadzą się do USA w najbliższej przyszłości.



— Hasło? — Oświećcie... Odetw... — Kożedo... — W porządku. Będziemy się szkolili

Akademia w Tiranie

TIRANA. — 10 stycznia odbyła się w Tiranie uroczysta akademii poświęcona dziesiątej rocznicy proklamowania Ludowej Republiki Albanii.

Referat poświęcony proklamowaniu władzy ludowej w Albanii wygłosił wiceprzewodniczący Rady Ministrów LRA M. Muftiu.

Proklamowanie Ludowej Republiki Albanii w dniu 11 stycznia 1946 roku uświetniło zwycięstwo narodu albańskiego nad włoskimi i niemieckimi okupantami faszystowskimi — powiedział m. in. mowa. To wielkie wydarzenie zapoczątkowało nowy etap w historii narodu albańskiego, otworzyło mu drogę do budowy szczęśliwego życia.

Po omówieniu osiągnięć narodu albańskiego w okresie minionego 10-lecia M. Muftiu powiedział:

Albańska Partia Pracy i rząd Ludowej Republiki Albanii — ściśle wiązały sprawy budowy socjalizmu oraz wzrostu stopy życiowej mas pracujących z walką o zachowanie i umocnienie pokoju na całym świecie.

Dyskusja nad pięciolatką w BZPW im. Sierżana

Ważnym zaskanawiali się towarzysze z BZPW im. Sierżana nad wszystkimi nadsyłanymi produkcjami, nadesłanymi z Centralnego Zarządu. Tow. Jan Suszyński pierwszy, a później inni towarzysze wystąpili z propozycją, by planowany wskaźnik wydajności pracy kłacza numerów na maszynogodzinę podnieść do 3.800. Propozycję tę towarzysze uzasadniali tym, iż już teraz wielu kłaczy przekracza istniejącą planową normę 3.700 gramonumerów na maszynogodzinę. A w planie pięcioletnim przewiduje się przecież podniesienie kwalifikacji zawodowych kłaczy i majstrów. Dłż nawet głos kłacza Rynkiewicza, że można by podnieść wskaźnik wydajności w roku 1960 na 4.000, lecz inni towarzysze nie poparli tego wniosku.

Towarzysze z Michałowa wyrażali wielką radość z tego, że wśród projektów planu 5-letniego znalazła się przebudowa ich zakładu na zakład nowoczesny. Mówili o tym, że pomogą w jego budowie i o tym, że jeśli w

Annecia dla Albańczyków przebywających za granicą

TIRANA. — Prasa albańska opublikowała uchwale Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii w sprawie amnestii dla obywateli albańskich przebywających za granicą.

Przy dziesiątkach werniki zbliżają się do grobu delegacje z wieńcami. Po chwili mogiła „pokryta” zostaje barwnym kobiercem wieńców i kwiatów.

Na zakończenie orkiestra gra „Międzynarodówkę”.

Ostatnie WIADOMOŚCI

Kulisy tragedii „Kashmir Princess”

LONDYN. — Brytyjskie ministerstwo kolonii opublikowało 11 bm. oficjalne oświadczenie w sprawie katastrofy samolotu „Kashmir Princess”.

Oświadczenie stwierdza, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu bomby zegarowej, podłożonej przez członka tajnej nacjonalistycznej organizacji chińskiej — Czau Tse-minga, który za swój czyn otrzymał 100 tysięcy dolarów. Czau Tse-ming zbiegł z Hongkongu do Taipei (stolica Tajwanu), wskazując w ten sposób swych morderców. Władze czangkajskie w Taipei odmówiły wydania władzom Hongkongu Czau Tse-minga.

Oświadczenie stwierdza, że rząd brytyjski nie ma żadnych podstaw prawnych, aby zmusić Czang Kai-szeka do wydania sprawcy katastrofy.

„NIECH SIĘ TO ZMIENI”

Obecne wybory wraz z poprzedzającą je kampania wydają się być czymś więcej niż zmianą składu przedstawicieli w parlamencie. Jakże fakty pozwalają wywnioskować? Przede wszystkim nieletnizacja już od dawna we Francji aktywności wyborców oraz sam sposób prowadzenia kampanii przez kandydatów.

W sześciolletniej produkcji przemysłowa wzrosła o ponad 180 proc., tj. prawie 5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Stworzyliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł samochodowy, traktorowy, lotniczy, okrętowy, ciężkich obrabiarek, przemysł obronny.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Posiedzenie rządu bońskiego

BERLIN. — Na posiedzeniu w środę, 11 bm., gabinet boński omawiał ogólną sytuację polityczną.

Kanada zamierza uznać ChRL

NOWY JORK. — Po 5-miesięcznej przerwie parlament kanadyjski rozpoczął we wtorek obrady.

Kobieta — pa siostrę

KOPENHAGA. — Duńskie ministerstwo oświaty i wyznań, zatwierdziło po raz pierwszy w dziejach krajów skandynawskich nominację kobiety na pastora.

Rokowania chińsko-włoskie

LONDYN. — Dnia 11 bm. rozpoczęły się w Londynie rokowania włosko — chińskie w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych między Włochami, a Chińską Republiką Ludową.

Li Syn-man znowu prowokuje

SEUL. — Li Syn-man przemawiając 11 bm. do rezerwistów armii południowo — koreańskiej oświadczył, że powinien być gotowy do „marzu w północie dla zjednoczenia kraju”.

Pogrzeb Wiktora Grosza

PZPR przemówił i sekretarz KW PZPR — S. Staszewski.

WALKA NIE BĘDZIE ŁATWA

Jakościowa zmiana w sytuacji we Francji polega na ogromnej aktywizacji i radykalizacji najszerszych warstw społeczeństwa, na powszechnym żądaniu odrodzenia polityki francuskiej.

Po wyborach we Francji

Obraz optymistyczny

„Obraz Francji martwi tych wszystkich, którzy kochają ten kraj, jest to obraz przepełniony zgorzknieniem i cynizmem” — na taką opinię, wyrażoną przez „News Chronicle”, natknąłem się przy wertowaniu komentarzy prasy zachodniej o francuskich wyborach.

Przypuszczalnie nie zatrzymałabym się dłużej nad tym sadem angielskiego dziennika, gdyby nie zawarte w nim uogólnienie o „wszystkich, którzy kochają ten kraj”. Wypada więc zabrać głos i nam. Należy przede wszystkim do tych, którzy gorąco obchodzą wszystkie, co jest związane z Francją.

Komu i dlaczego wybory francuskie dają „obraz przepełniony zgorzknieniem i cynizmem”? Spróbujmy znaleźć odpowiedź przez zrewidowanie twierdzenia „News Chronicle” z francuską precyzją.

„NIECH SIĘ TO ZMIENI”

Obecne wybory wraz z poprzedzającą je kampania wydają się być czymś więcej niż zmianą składu przedstawicieli w parlamencie. Jakże fakty pozwalają wywnioskować? Przede wszystkim nieletnizacja już od dawna we Francji aktywności wyborców oraz sam sposób prowadzenia kampanii przez kandydatów.

W sześciolletniej produkcji przemysłowa wzrosła o ponad 180 proc., tj. prawie 5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Stworzyliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł samochodowy, traktorowy, lotniczy, okrętowy, ciężkich obrabiarek, przemysł obronny.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Przed wymianą legitymacji partyjnych w pow. Iomżyńskim

W KP PZPR w Łomży dobiega się narada aktywno w sprawie przygotowania Iomżyńskiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

Dyskutujemy nad planem 5-letnim Czy zakochaliśmy już uprzemysłowienie kraju?

Plan 6-letni — mówiono nam — to okres potężnego uprzemysłowienia Polski. Plan ten wykonaliśmy, a mimo to w planie 5-letnim nadal czeka nas niemały wysiłek nad dalszym uprzemysłowieniem kraju. Takie mniej więcej wątpliwości słyszy się tu i ówdzie na marginesie dyskusji, jaka toczy się w całym kraju nad zakładowymi planami 5-letnimi.

RZECZYWISTE, w ciągu ostatnich 6 lat, kosztom niejednego wyzyskania, dzięki wylezionej pracy mas ludowych, dzięki pomocy przyłóczy radzieckich, zbudowaliśmy potężny przemysł.

W sześciolletniej produkcji przemysłowa wzrosła o ponad 180 proc., tj. prawie 5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Stworzyliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł samochodowy, traktorowy, lotniczy, okrętowy, ciężkich obrabiarek, przemysł obronny.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Wzrosła waga na jednego mieszkańca z 3.464 kg w r. 1955, wyprzedzając pod tym względem USA i Niemiec.

Z dyskusji na V Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Zawsze z biedotą

Chcę powiedzieć o tym, jak pracujemy, jak nasze organizacje partyjne w pow. Iomżyńskim realizują politykę partii na wsi. A no, trzeba powiedzieć, że pracują jeszcze niedostatecznie. Zapłacie, dlaczego? Czyja to wina? Jest to wina wszystkich członków Komitetu Powiatowego. Wprawdzie mamy przydzielone zadania niesienie pomocy przydzielonym nam podstawowym organizacjom partyjnym, ale zawsze robimy mniej, niż mówimy.

Ważnym dla przykładu podstawa organizacja partyjna przy Prezydium PRN. Przecież organizacja ta pracuje najgorzej w powiecie. Tam członkowie partii nie odpalają przez wiele miesięcy składkę partyjnych. A kto jak kto, ale towarzysze z rad narodowych powinni dawać przykład. Tymczasem jest inaczej.

Właśnie w tym przejawia się również brak należytej łączności miasta ze wsią.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

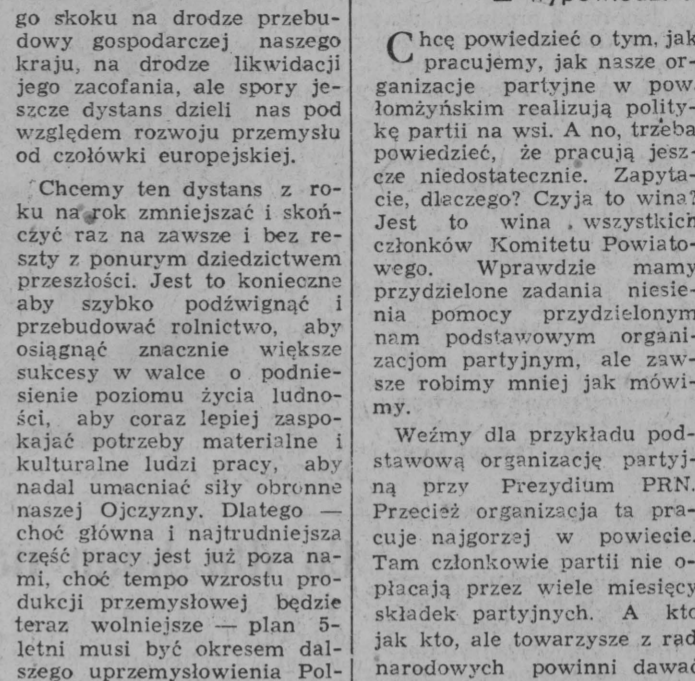
Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.



Białostockie wstążki zdobiją stroje zespołów regionalnych

Wyroby Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego

ciężką powłoceniem w całym kraju. Piękne, różnokolorowe wstążki, tkane przez białostockie kłaczki zdobiją stroje regionalne wielu naszych zespołów artystycznych. W nowym roku BZPP przystąpiły do produkcji nowego asortymentu wstążek tzw. tafiowych.

NA ZDJĘCIU: produkująca kłaczka Lucyna Sosnowska przy pracy na krosnach wstążkowych.

Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba

Wiejskie koła ZMP w pow. zambrowskim współzawodniczą

W celu uaktywnienia pracy organizacji młodzieżowych na wsi, Zarząd Powiatowy ZMP w Zambrowie zorganizował współzawodniczość pracy wiejskich kół ZMP.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

Na zwycięzcy I etapu współzawodniczości oczekują cenne nagrody, ufundowane przez ZP ZMP.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

ZMP-owcy powiatu zambrowskiego współzawodniczą w organizowaniu zespołów szkolenia rolniczego, artystycznego, czytelniczego, w remontach świetlic itd.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.

Właśnie i w tej dziedzinie pracy trzeba oprzeć się o biedotę wiejską, żeby ona miała wpływ na swą spółdzielnię, a nie tylko prez. który w praktyce jest tam wszystkim i o wszystkim sam decyduje.</

„Zabusia” Gabrieli Zapolskiej*)

Wypadnie chyba zacząć od usprawiedliwienia się z późnego raczej zabrania głosu w sprawie sztuki. Stało się tak dlatego, że niżej podpisany z niecierpliwością oczekiwał tzw. „premier-prasowej”, wiążąc z nią duże nadzieje. Spełniły się one przecież bez reszty, a użycie w niniejszej recenzji niektórych akcentów, cennej moim zdaniem dyskusji teatralnej, wynagrodzić powinno zainteresowanym znecierpliwienie, spowodowane dość długim milczeniem naszego pisma.

Zapolska przedstawia rodzinę mieszczańską XIX stulecia, otoczoną atmosferą obłudy, wstępnego pruderii i zakłamania. Z właściwą sobie pasją rysuje autorka główny i zasadniczy problem środowiska. Jest nim niewątpliwie postępujący rozkład moralny mieszczaństwa, przybierający różne, a zawsze jednak wyraźne formy.

Są to z całą pewnością owi tuwimowscy „straszni mieszczańskie”, a to choćby dlatego tylko, że cały ten tak misternie i perfidnie tkany krąg zakłamania i bezsilnej na jego te uczuciowości ludzkiej, grozą nas przecież dziś przejmując. Jest tu więc nieodłączna zdrada małżeńska, jest głupi mąż, dopatrujący się fałszu i obłudy wszędzie, tylko nie tam gdzie potrzeba, jest wreszcie owa burżuazyjna „porządność”, dbałość o zewnętrzne pozory, tolerująca pod ich pokrywą rzeczy wstępnego i od podstaw amoralne. Już sam Milewski, ta Dulka w spodniach, wystarczy, aby młoda epoka zdradziła nam wszystkie niemal tajemnice swego życia.

Sztuka kończy się tak, jak i zaczyna. Bagno pozostaje bagnem. Inaczej zresztą być nie może. Zapolska, przedstawicielka realizmu krytycznego, nie lansowała nigdy żadnego programu poprawienia tego co jest. Mimo to zrobiła dużo, bardzo dużo. Ukazane przez nią w licznych sztukach obrazy życia rodzimego mieszczaństwa, krytyka wreszcie tego mieszczaństwa i bezlitosne smaganie licznych jego wad, to dzieło ogromne, to wielka i historycznie cenna dziś spuścizna.

Słyszałem niedawno zdanie, a był to właściwie głos w dyskusji po premierze prasowej, że sztuki tego rodzaju nie przemawiają do naszego widza, są dla niego dalekie, obce. Sądzę, że niestraszny to zarzut. Chodzi tu przecież nie tylko o poznanie (młódziej) lub przypomnienie (starsi) tego, co było kiedyś, choć to jest bardzo ważne, lecz również o to, że problem jest żywy i dziś. I dziś są Żabusie, dziadziowie i raki. Tak, właśnie są i nie nie powinno stanąć na przeszkodzie, aby użyć sztuki Zapolskiej do walki z nimi. Mamy obecnie wiele innych środków „antyzabusowych”, ale tych, jak mówią fakty, nigdy nie jest za dużo.

W tym wypadku dowcip polegał na tym, w jaki sposób ów środek wykorzystamy.

Tu dochodzimy do sedna sprawy.

Białostocki spektakl podobał się. Nie dziwota, że sala TPP-R wypełniona jest po brzegi rozentuzjuszowanymi widzami. Gra Ireny Górskiej, jako Zabusia, jest wręcz doskonała, doprowadzona do perfekcji.

W przedstawieniu biorą jednak udział dwie Ireny Górskie: Górska — Zabusia i Górska — reżyser. Niewdzięczni za wielką ucztę, jaką sprawiła nam pierwsza, mamy pewne pretensje do drugiej.

Istnieje pogląd, że Zabusia swą grą przyćmiła wszystkie inne na scenie. Osobiście, nie zgadzam się z tym poglądem. Pretensje oscylują tu raczej wokół problemu koncepcji reżyserskiej przedstawienia.

Wydało się, że ukazana w przedstawieniu atmosfera jest nie dość drapieżna, nie wystarczająco odrażająca. Powiada-



NA ZDJĘCIU: Rak — Edward Gudowski, Julian — Wiesław Lichecki, Zabusia — Irena Górska, Maria — Danuta Szumowicz.

my, że są u nas jeszcze Zabusie. Zabusie na wymarcie, Zabusie pozostałość czy teraźniejszość, ale są. Powiadamy dalej, że Zabusie w ogóle, a tamte ze sceny w szczególności, są wytworem mieszczańsko-burżuazyjnego otoczenia. I tu właśnie jest pies pogrzebany. Wydało się, że to otoczenie, jego żabusio-twórcze możliwości, zostały przyćmione, nieukazane w pełnej gali.

Czy gra Ireny Górskiej jest tego przyczyną? Jesteśmy skłonni przypuszczać, że zawiniła tu raczej koncepcja reżyserska. To, że gros uwagi poświęcono w sztuce Zabusie i że wokół niej toczy się cała akcja jest sprawą głęboko słuszną, umotywowaną zresztą zamysłem Zapolskiej. Pozostanie jednak faktem, że nie uchroniono się przy tym przed zepchnięciem pozostałości na plan stanowczo za daleki.

Duży jest dorobek gry aktorskiej zespołu biorącego udział w przedstawieniu. To jednak o czym pisaliśmy wyżej, sprawiło, że ludzie ci są mili, przyjemni, tam, gdzie tak być nie powinno. Przyjemna jest przede wszystkim Zabusia, są sceny, w których szczerze jej żalujemy. Żalujemy również Raka — głupca z uporem maniaka wierzącego żonie wbrew najoczywistszym faktom. Atoli nie zasługują on przecież na litość. Miła jest Milewska, obie służące, a nawet miejscami rubaszny dziadzio. Może to i nie szkodzi, że ich żalujemy, współczujemy im.

Ale żywiąc takie uczucia, widz powinien tym bardziej nienawidzić społeczności, której są oni wytworem. Tego właśnie się nie odczuwa.

Niemiała natomiast, odpychająca, jest tylko Mania, postać w zasadzie pozytywna, postać, po stronie której stać powinno poparcie i sympatia widza.

Jak grają aktorzy? Mówi się już o Irenie Górskiej. Jest to doprawdy jej wielka kreacja. Bardzo podobał mi się Bolesław Orliński jako Milewski. Gra z dużym umiarem i wycuciem sytuacji. Są przecież w jego roli momenty, w których nie

trudno o płaską trywialność — unika tego i tym samym gra jego nabiera cech prawdziwości. Bartnicki (Edward Gudowski) to osobny problem. Wydaje mi się, że jest trochę za głupi, a przez to niektóre jego poczynania stają się wręcz niewiarygodne. Zbyt łatwo wierzy. Trze-

końcu jest wobec niego bezradna. Opuszcza więc ręce. Jak Zapolska. Można mieć do Szumowiczówny pretensje o za dużą może sztywność, koturnowość, ale nie żądajmy od niej tego, czego nie żądała autorka.

Gra Władysławy Skwarskiej (Maniewiczowa) pozwala uznać ją za przyjaciółkę Zabusie. Zabusia musi się kogoś radzić, komuś zwierzać. Maniewiczowa wybornie się do tego nadaje.

W domu Bartnickich jest także służba. Skaranie boskie z taką służbą, a właściwie z niańką (Helena Kužel). Bo ja wiem kogo ona naśladuje? Może rzeczywiste Górska, chociaż w jakiej podstawie można wysnuć taki wniosek — nie wiem doprawdy. Wydaje mi się natomiast, że Helena Kužel powinna się jak najprędzej opanować, przestać krzyknąć, jeśli nie chce popaść w szkodliwą maniery.

Z opowiadań Zabusie wynika, że Julian jest podobny do Mani. Nie potwierdza tego swą grą Wiesław Lichecki. Wprost nie do wiary, aby ten wystraszony młodzienak mógł wzbudzić zainteresowanie Zabusie, perfidnie oszukując jednocześnie Manię. Widz obiecuje sobie dużo więcej zarówno po narzeczonym Mani, jak i po amancie Zabusie.

W sumie fakt, że „Zabusie” trzeba zobaczyć, nie podlega dyskusji. Jest to przedstawienie bardzo wartościowe.

WŁODZIMIERZ BIELEŃSKI

*) Państwowy Teatr im. A. Węgielki w Białymstoku. „Zabusia” — sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Reżyseria Ireny Górskiej. Scenografia Leona Kiliszewskiego.

* SPORT * SPORT * SPORT *

Wszyscy bierzemy udział w sportowym konkursie-plebiscycie

CHOCIAŻ KONKURSPLEBISCYT na pięciu najlepszych sportowców Białostocki w ubiegłym roku został ogłoszony dopiero wczoraj, już dziś miałem możliwość usłyszeć dyskusję na temat kto jest lepszym sportowcem Gurzęda czy Tarasiewicz? Znaczący to, że konkurs ten zaciekał młodzieź i że należy się spodziewać, iż w konkursie weźmie udział wiele tysięcy sportowców kibiców z naszego województwa.

KOGO UWAŻAMY ZA WZOROWEGO SPORTOWCA? Kto ze sportowców najbardziej jest godzien zaszczytnej miana najlepszego? Na to pytanie powinniście odpowiedzieć sami, biorąc pod uwagę wszystko, a więc nie tylko wynik sportowy, lecz również wszystkie inne momenty składające się na postawę sportowca.

DLACZEGO nie uważamy na przykład za dobrego sportowca (a może uważamy?) takiego zawodnika, który legitymuje się dobrymi wynikami w sporcie, a w ży-

ciu codziennym jest niekoleżeńki, zarozumiały, lub mówiący prościej „woda sodowa”. To pytanie również czeka Waszej odpowiedzi.

A więc nie zwlekajcie, tylko wypełnijcie kupon, napiszcie parę słów na temat pięciu zawodników, których wpisujecie do kuponu i przelijcie to wszystko w kopercie na adres: „GAZETA BIAŁOSTOCKA”, BIAŁYSTOK, UL. KILIŃSKIEGO 15, „SPORTOWY KONKURS - PLEBISCYT”.

Zwycięzców konkursu-plebiscytu (a więc tych zawodników, którzy otrzymają największą ilość głosów) czeka cenne nagrody. Również uczestnicy naszego sportowego konkursu-plebiscytu mogą wygrać w tym konkursie wiele atrakcyjnych rzeczy, jak na przykład: ciekawe książki beletrystyczne, karty wolnego wstępu na imprezy sportowe w województwie białostockim na rok 1956 itp.

Czekamy wypowiedzi każdego Was jest najlepszym sportowcem Białostocki w ubiegły rok.

KUPON sportowego konkursu-plebiscytu

Lp.	Imię i nazwisko zawodnika	konkurencja
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		

Imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika sportowego konkursu - plebiscytu

Piewca wielkiej przygody

Od Kalifornii do Bostonu, od Meksyku do Kanady, pieszko, na buforach, na dachach wagonów przemierza kontynent amerykański łowca urody życia, kawaler Wielkiej Przygody, król gościńców, wolny tramp. Niechętnie legitymuje się przed szeryfami, my jednak zdradzimy jego nazwisko: John Griffith. Nazwisko nic nie mówi. Mimo to jednak warto się zapoznać z życiorysem jego właściciela.

Urodził się 80 lat temu w Ameryce, jako syn zrujnowanego farmera.

Z początku chłopak sprzedaje gazety. Potem zostaje robotnikiem fabrycznym. Pracuje według „humanitarnych” norm dnia nieletnich — 18 godzin na dobę.

Porzuciwszy katorżniczą, otepiającą pracę na czele kilku wyrostków zajmie się w zatoce San-Francisco zakazanym połowem ostryg (z dna morskiego lub z... barek rybackich), zyska przydomek „Króla piratów ostryg”.

W rok później znajdujemy go wśród tłumu bezrobotnych (tzw. Armia Kelly'ego) ciągnących do Waszyngtonu z żądaniem chleba i pracy. Nie dostali ich, zawarli natomiast znajomość z sikawkami i pałkami policyjnymi. Walka wcale nie jest łatwa. Cóż pozostaje? Indywidualny protest, pogarda, wyzwanie rzucone przez włóczęgę mieszczańskiemu światu.

Wkrótce policja rozprasza i ten miraż wolności. Po-

korni bezrobotni, rezerwowa armia pracy — ci są potrzebni, ale nie zanarchizowani włóczędzy. „Wolny tramp” lądzie w więzieniu — gdzie w Kanadzie. Będzie miał czas na rozmyślanie.

Jego wiedza o życiu jest teraz dojrzała. Że w sytuacji człowieka określa nie biologiczna walka o byt, lecz zorganizowany przez klasę posiadaczy wyzysk. I jak echo „Manifestu Komunistycznego” kielkuje w nim myśl:

„Nasza skomplikowana cywilizacja stanęła przede mną w swej nagiej prostocie. Aby zdobyć chleb i dach nad głową, każdy coś sprzedawał. Kupiec — obuwie, polityk — sumienie. A wszyscy niemal handlowali swą godnością. Kobiety (zarówno upadłe jak i związane małżeńskim sakramentem) gotowe były kupić swym ciałem. Wszystko było towarem. Robotnik miał do sprzedania tylko jeden towar — swe mięśnie”.

Ten, który w Klondyke na Alasce daremnie poszukiwał złota i zamiast cennego kruszcza znalazł szkorbut, teraz odkrył wreszcie złotą żyłę — w swoim piórze.

JACK LONDON! Zaczynają się nim młodzi i starzy, chłona z jego książek przedziwne świeże barwy jakiegoś bajecznie kolorowego świata: modrozieliste odbłaski mórz południowych i surowy majestat białej arktycznej martwoty. Porywa ich urok wielkiej przygody i romantyka walki, jaką z dziką przyrodą toczy silny czo-

wiek o stalowych mięśniach i stalowej woli. Chwyta za serce żarliwe umiłowanie przyrody, zwierząt, wszystkich istot żywych, które czyni z Londona jednego z najlepszych pisarzy — animalistów*) na świecie („Zew krwi”, „Biały kiel” i in.).

Przed wszystkim jednak szwela w jego powieściach szczerą demokrację, humanizm, wielką miłość do prostego człowieka, współczucie dla jego niedoli („Ludzie z otchłani”), poszanowanie dla jego ludzkiej godności, wiara w jego wrodzoną dobroć, szczerą sympatię dla dażeń wyzwoleńczych („Meksykanin”). Jednocześnie pisarz ten nie jest wolny od nienawiści. Z jaką pasją obnaża on istotę „misji cywilizacyjnej” białych kolonizatorów!

Słusznie dostrzegają czytelnicy w tej realistycznej twórczości kawał prawdziwego życia, żywy posmak autentyzmu. Nic dziwnego. Przecież wiele powieści i nowel Londona („Droga”, „Gra” przede wszystkim „Martin Eden”), to właściwie fragmenty jego biografii.

Czy na tym słońcu nie ma plam? Postępowi krytycy podkreślają słabe strony jego twórczości: kult „silnego człowieka”, „arcybestii”, niewiarę w rewolucyjną siłę mas. Istotnie, London, który przez całe życie znajdował się pod wpływem filozofa pozytywisty Herberta Spencera z jego teorią biologicznej walki w społeczeństwie, który znajdował się pod urokiem filozofii Nietschego, nie mógł się z

tych wpływów całkowicie wyzwolić. Niemniej jednak w jego życiu i twórczości można zaobserwować znamienne ewolucje:

Na tę ewolucję wpłynęło zaznajomienie się z literaturą socjalistyczną, oglądane obrazy robotniczej nędzy oraz środowisko amerykańskich rewolucjonistów. Wpłynęła też twórczość Gorkiego, który — podobnie jak London — na tułaczach szlakach ukończył wielki uniwersytet życia. Tak rodzi się London — socjalista, członek amerykańskiej partii socjalistycznej, żarliwy publicysta propagujący idee rewolucji społecznej. Rozwinął je również w beletrystyce. W roku 1907 ukazuje się słynna powieść fantastyczno-utopijna „Żelazna stopa”, powieść, która w ciągu kilkudziesięciu lat biła rekordy poczytności we wszystkich bibliotekach robotniczych.

Niemniej znamienne dla poglądów pisarza jest jego autobiograficzna powieść „Martin Eden”. Stanowi ona jak gdyby rozrachunek pisarza z własnym życiem.

Poczytność Londona, zwłaszcza wśród młodzieży, jest dziś niemierniejsza niż kilkadziesiąt lat temu. Jest to zjawisko pozytywne. Przecież to jeden z pionierów postępowego nurtu w literaturze amerykańskiej, wielki syn narodu, pisarz prawdziwej Ameryki.

D. T.

*) literaci opisujący życie zwierząt.